

ŁUKASZ ŁOBOS

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego

<http://orcid.org/0000-0003-2047-5540>

Wizja religii cesarstwa rzymskiego według Tertuliana na podstawie *Apologetyka*

1. Odparcie zarzutów stawianych przez pogan – 2. Boski i ludzki charakter wspólnoty chrześcijańskiej – 3. Religia starożytnych Rzymian – 4. Bezsensowność i niemoralność kultów pogańskich

W pierwszym okresie działalności chrześcijaństwo zapanowało na całym obszarze Cesarstwa Rzymskiego, a przede wszystkim tam, gdzie istniały społeczności żydowskie (diaspory). Początek chrześcijaństwa na terenie, gdzie działał Tertulian¹, czyli w Afryce Prokonsularnej, jest mało znany. Pierwsze wiarygodne świadectwo na temat nowej religii w tej części Afryki można znaleźć w *Aktach męczenników scylikańskich*² z 180 r. Chrześcijaństwo przybyło do Afryki z Rzymu zapewne jeszcze pod koniec I w., ponieważ w II w. było już mocno rozpowszechnione. Według Tertuliana „większa część ludności każdego miasta Afryki była chrześcijańska”, a wyznawało je „tysiące mężczyzn, kobiet każdego wieku i godności”³. Cechą charakterystycz-

¹ Quintus Septimius Florens Tertullianus (ur. ok. 160 r., zm. ok. 220 r.) był wielkim teologiem łacińskim. Urodził się w pogańskiej rodzinie w Kartaginie. Pod wpływem odważnej postawy męczenników chrześcijańskich nawrócił się na chrześcijaństwo. Od tego momentu całe swoje siły przeznaczył na działalność w Kościele oraz tworzenie dzieł, w których bronił chrześcijaństwa. Fascynacja męczeństwem oraz gwałtowny charakter Tertuliana sprawiły, że przystąpił on do sekty montanistów. Pod koniec życia odszedł od montanistów i założył własną sektę.

² Jest to protokół procesu, który miał miejsce w Kartaginie, przeciw 12 chrześcijanom, których skazano na śmierć przez ścięcie. Jest to najstarszy tekst chrześcijański, który został napisany w języku łacińskim.

³ Bolesław Kumor. 2003. *Historia Kościoła*, t. 1, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 36.

ną wczesnych wspólnot chrześcijańskich była wiara w Boga oraz trwanie w nauce Apostołów we wspólnocie – w łamaniu chleba i w modlitwach (por. Dz 2,42). To wszystko tak mocno odróżniało chrześcijaństwo od praktyk pogańskich, że niemożliwe było, aby nie dochodziło do spięć między chrześcijanami i poganami.

W niniejszym artykule na podstawie dzieła *Apologetyk* Tertuliana zostanie porównana wiara i forma kultu chrześcijaństwa z wierzeniami pogańskimi, które istniały w Imperium Rzymskim w II w. Na podstawie jego argumentacji zostanie ukazana wizja religii, która powinna być wyznawana w państwie rzymskim.

1. Odparcie zarzutów stawianych przez pogan

Tertulian jako gorliwy chrześcijanin w swoim *Apologetyku* broni wiary w Boga. Poganie naigrywają się z chrześcijan, zarzucają im, że oddają część głowy osła⁴. Zarzut ten był na początku przypisywany Żydom, a później to oskarżenie przeszło na chrześcijan. „Stąd więc sądzę – mówi Kartagińczyk – powstała opinia, że my, jako spokrewnieni z religią żydowską, wtajemniczeni zostaliśmy w oddawanie czci temu posągowi”⁵. Tertulian, odcinając się całkowicie od tych zarzutów i broniąc także Żydów, powołuje się na fakt zdobycia Jerozolimy oraz świątyni przez Pompejusza⁶. On to, gdy wszedł do świątyni jerozolimskiej, aby zobaczyć skarby i tajemnice żydowskiej religii, nie znalazł w niej żadnego posągu. Jeśliby Żydzi czcili jakiegokolwiek posągi lub zwierzęta, to powinny one się znaleźć przede wszystkim w świątyni. Poganie wyśmiewają i posądzają Żydów i chrześcijan o kult osła, a sami czczą – mówi z ironią Tertulian – „wszelkie bydłęta i całe stajnie wykastrowanych koni”⁷.

Kolejne zarzuty wobec wiary chrześcijan to oddawanie czci samemu krzyżowi, słońcu oraz postaci będącej pół-osłem i pół-człowiekiem. Każde z tych oskar-

⁴ Tertullianus. 1954. *Apologeticum* [dalej: *Apologeticum*] 16, 1–2. W *Opera I. Opera catholica*. Corpus Christianorum. Series Latina 1 (CCL). Turnholti [Tornhout, Belgium], 115; Tertulian. 1947. *Apologetyk*. Tłum. Jan Sajdak. Pisma Ojców Kościoła 20. Poznań: Księgarnia Akademicka, 72–73: „Takie podejrzenie rzucił Korneliusz Tacyt w następujący sposób. On to w piątej części swoich *Dziejów* przy opisie wojny żydowskiej (...) podaje, że Żydzi z Egiptu uwolnieni, albo według jego zdania, wypędzeni, kiedy w pustych i zupełnie wody pozbawionych okolicach Arabii od pragnienia ginęli, dali się prowadzić w stronę źródła przez osły leśne, o których sądzili, że z pola szły do wody. Z wdzięczności za to górną cześć tego właśnie zwierzęcia poświęcili na bóstwo”.

⁵ *Apologeticum* 16, 3, CCL 1, 115: *Atque ita inde praesumptum opinor nos quoque, ut Iudaicae religionis propinquos, eidem simulacro initiari*, tłum. Jan Sajdak, 73.

⁶ Pompejusz Wielki zdobył Judeę i zajął Jerozolimę w 63 r. p. n. e.

⁷ *Apologeticum* 16, 5, CCL 1, 115: *Vos tamen non negabitis, et iumenta omnia et totos cantherios (...) coli a vobis*, tłum. Jan Sajdak, 74.

zeń zostaje zbite przez Kartagińczyka. Chrześcijanie, modląc się do krzyża, nie modlą się do kawałka drewna, lecz do zupełnego i całego Boga⁸, który umarł na krzyżu – stwierdza Tertulian. Jest to postępowanie przeciwne do postępowania pogan. Religia legionów rzymskich opierała się na czczeniu samych tylko sztandarów wojskowych, na które przysięgali żołnierze oraz wynosili je ponad wszystkich bogów⁹. Paganie, twierdząc, że chrześcijanie oddają cześć słońcu, są w błędzie. Każdy chrześcijanin modlący się ku wschodowi jest skierowany ku Ziemi Świętej i nie oddaje czci słońcu. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego, gdyż poganie także w swoich świątyniach odprawiają modły do ich bogów, kierując się ku wschodowi¹⁰. Tertulian, opisując sytuację, która miała miejsce w Kartaginie, ukazuje totalną ignorancję pogan wobec chrześcijaństwa. Został wówczas puszczony w obieg rysunek z podpisem: „Bóg chrześcijan potomek osła”. Na rysunku jest przedstawiona postać boga chrześcijan mająca „uszy osłe, na jednej nodze kopyto, w ręce książkę i był ubrany w toge”¹¹. Tertulian i chrześcijanie zareagowali na ten rysunek śmiechem. Kartagińczyk nie tylko nie przejmuje się tym naigrywaniem, ale odpowiada z mistrzowską ironią na karykaturalny rysunek:

Nasi przeciwnicy powinni byli zaraz upaść na twarz przed tym bóstwem w podwójnej postaci, ponieważ między swoich bogów przyjęli istoty, mające głowę psia i lwia zarazem, rogi capa i barana, od łędźwi kozły, od kolan węże, u stóp albo na grzbiecie skrzydlate¹².

Tertulian, starając się odciąć od wszelakich błędnych poglądów, które zarzucono chrześcijanom, formułuje wyznanie wiary, będące jego osobistą refleksją teologiczną:

Przedmiotem naszej czci jest Bóg jeden, który cały ogrom tego świata, wszystkie żywioły, ciała i duchy z niczego wywiódł słowem, którym rozkazał, mądrością, którą je uporządkował, i potęgą, którą mógł tego dokonać – a zrobił to na ozdobę swojego

⁸ Zob. *Apologeticum* 16, 6–7, CCL 1, 115–116, tłum. Jan Sajdak, 74–75.

⁹ Zob. *Apologeticum* 16, 6–8, CCL 1, 116, tłum. Jan Sajdak, 74–75.

¹⁰ Zob. *Apologeticum* 16, 9–11, CCL 1, 116, tłum. Jan Sajdak, 75–76.

¹¹ *Apologeticum* 16, 12, CCL 1, 116: *Is erat auribus asininis, altero pede unguatus, librum gestans et togatus*, tłum. Jan Sajdak, 77.

¹² *Apologeticum* 16, 13, CCL 1, 116–117: *Sed illi debebant adorare statim biforme numen, qui et canino et leonino capite commixtos, et de capro et de ariete cornutos, et a lumbis hircos et a cruribus serpentes et planta et tergo alites deos receperunt*, tłum. Jan Sajdak, 77.

majestatu – dlatego i Grecy nadali światu nazwę κόσμος¹³. Bóg ten jest niewidzialny, chociaż widziany być może; niepojęty, chociaż przez łaskę pokazać się może; nieogarniony, chociaż zmysły człowieka ująć Go mogą. Dlatego jest prawdziwy i tak wielki. Zresztą, co w zwykły sposób może być widziane, pojęte i ogarnione, jest mniejsze od oczu, które go obejmują, od zmysłów, które go znajdują. Co zaś jest nieograniczone, sobie samemu tylko jest znane. Wobec tego ma się o Bogu pojęcie, kiedy pojęty być nie może. Dlatego potęga jego wielkości narzuca Go ludziom jako coś znanego, a zarazem nieznanego¹⁴.

Dla Afrykańczyka jedynym stwórcą ludzkości jest Pan Bóg, to On stworzył człowieka z ziemi¹⁵, a nie jakiś tam Prometeusz, jak przedstawiają to w swoich opowiadaniach poganie. To Bóg chrześcijan uporządkował świat takim, jakim jest. On wyznaczył rok, pory roku, miesiące i dni. Bóg także jest jedynym prawodawcą, On ustanowił prawa rządzące światem, ale także dał człowiekowi przykazania (por. Wj 20,1-17), których powinien przestrzegać, aby uzyskać Bożą łaskę. Bóg jako władca świata będzie także sądził ludzi według tych praw, które dał człowiekowi. On to bowiem na Sądzie Ostatecznym, który przy końcu wieku tego będzie, osądzi każdego swojego wiernego wyznawcę i przyzna mu nagrodę, którą będzie życie wieczne, a bezbożnikom przyzna karę ognia wiecznego¹⁶. To samo dotyczy już umarłych. Każdy zostanie osądzony i każdy otrzyma nagrodę godną swojego życia: dobrzy – życie wieczne, a źli – stosowne kary¹⁷. Wczytując się w takie słowa Tertuliana, nie można mieć wątpliwości, że w jego oczach Bóg jest niekwestionowanym i jedynym Stworzycielem, Panem oraz Sędzią świata.

¹³ Κόσμος (gr. κόσμος – ozdoba, porządek) – tak nazwali świat pitagorejczycy, którzy wyprowadzili go z harmonii panującej w świecie; zob. Giovanni Reale. 2005. *Historia filozofii starożytnej*, t. 1. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 36. 116–117; por. Giovanni Reale. 2008. *Historia filozofii starożytnej*, t. 5. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 109–110.

¹⁴ *Apologeticum* 17, 1–3, CCL 1, 117: *Quod colimus, Deus unus est, qui totam molem istam cum omni instrumento elementorum, corporum, spirituum verbo quo iussit, ratione qua disposuit, virtute qua potuit, de nihilo expressit in ornamentum maiestatis suae, unde et Graeci nomen mundo κόσμον accommodaverunt. Invisibilis est, etsi videatur; incomprehensibilis, etsi per gratiam repraesentetur; inaeestimabilis, etsi humanis sensibus aestimetur; ideo verus et tantus est! Ceterum quod videri communiter, quod comprehendere, quod aestimari potest, minus est et oculis quibus occupatur, et manibus quibus contaminatur, et sensibus quibus invenitur; quod vero immensum est, soli sibi notum est. Hoc quod est, Deum aestimari facit, dum aestimari non capit; ita eum vis magnitudinis et notum hominibus obicit et ignotum. Et haec est summa delicti nolentium recognoscere quem ignorare non possunt*, tłum. Jan Sajdak, 77.

¹⁵ Zob. *Apologeticum* 18, CCL 1, 118–119; por. Rdz 2,7.

¹⁶ Zob. *Apologeticum* 18, 3 CCL 1, 118, tłum. Jan Sajdak, 80–81.

¹⁷ Zob. *Apologeticum* 18, 3 CCL 1, 118, tłum. Jan Sajdak, 81; por. Mt 25,31-46.

Jeśliby Tertulian poprzestał na takim przedstawieniu Boga, można by pomyśleć, że propaguje religię Żydów, a nie chrześcijan. Kartagińczyk całkowicie odcina się od stwierdzenia, aby w czymkolwiek chrześcijanie byli podobni do Żydów. Chrześcijanie nie praktykują zwyczajów żydowskich, takich jak: spożywanie tych samych potraw, świętowanie tych samych dni, nie posiadają obrzezania ani nie tytułują się wyznawcami religii żydowskiej¹⁸. Tertulian wie, że naród izraelski miał pierwszeństwo u Boga. Dzięki błogosławieństwu Bożemu naród ten rozrastał się i posiadał wielkie szczęście.

Żydzi jednak zbłądzili, przestali słuchać Boga i poszli w stronę pogan, więc Bóg posłał Chrystusa, Syna Bożego, którego przyście było przepowiadane w Starym Testamencie. Żydzi, wiedząc o przyjściu Mesjasza, mimo to nie rozpoznali Go w osobie Jezusa Chrystusa, chociaż

słowem demony z ludzi wypędział, ślepych wzrok przywracał, trędowatych oczyszczał, ułomnym siłę dawał, umarłych nawet słowem do życia przywoływał, same żywioły do służby zmuszał, ujarzmiając burze i po morzu chodząc¹⁹.

Możni i nauczyciele spomiędzy narodu żydowskiego nie umieli pogodzić się z faktem, że rzesze ludzi poszły za Chrystusem. Dlatego pojмали Go i wydali Poncjuszowi Piłatowi, który pomimo zabiegów, które miały uwolnić Jezusa Chrystusa, pozwolił, aby Go ukrzyżowano. Mesjasz, będąc na krzyżu, dokonywał cudownych znaków, po czym wyzionął ducha. Został złożony w grobie, a że przepowiedział swoje zmartwychwstanie, przywódcy żydowscy przy grobie postawili straż wojskową, aby nikt z uczniów nie ukradł ciała i nie wprowadził innych w błąd co do Jego zmartwychwstania. Lecz pomimo to trzeciego dnia zadrżała ziemia, głaz zamykający grób został odwalony, straż uciekła ze strachu, uczniów Chrystusa nie widziano wcale, a w grobie były tylko szaty, którymi było okryte Jego ciało. Lecz mimo to Żydzi kazali rozgłaszać, że uczniowie wykradli ciało Chrystusa. Zmartwychwstały Mesjasz ukazuje się swoim uczniom, a po pouczeniu ich, co mają robić, nakazuje im głosić Ewangelię po całym świecie, a sam Chrystus zostaje wzięty do nieba. W taki oto sposób Tertulian przedstawia swoistą Ewangelię w swoim *Apologetyku*²⁰.

¹⁸ Zob. *Apologeticum* 21, 2, CCL 1, 123, tłum. Jan Sajdak, 91.

¹⁹ *Apologeticum* 21, 17, CCL 1, 125: *Cum ille verbo daemonia de hominibus excuteret verbo, caecos reluminaret, leprosos purgaret, paralyticos restringeret, mortuos denique verbo redderet vitae, elementa ipsa famularet compescens procellas et freta ingrediens*, tłum. Jan Sajdak, 97.

²⁰ Zob. *Apologeticum* 21, CCL 1, 122–128, tłum. Jan Sajdak, 91–102.

2. Boski i ludzki charakter wspólnoty chrześcijańskiej

Dla Tertuliana oczywistością jest, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i Synem Boga. Lecz nie wszyscy ludzie dają wiarę, że Jezus z Nazaretu jest Bogiem, dlatego Tertulian stwarza argumentację, w której udowadnia boskość Jezusa.

Chrystus nie został zrodzony – mówi Tertulian – w taki sposób, jak to mają w zwyczaju bogowie pogańscy. Każdy zrodzony z bogów pogańskich ojcostwo boskie otrzymuje z kazirodztwa, pogwałcenia córki, cudzołóstwa czy z innych dewiacji²¹. Jezus Chrystus jest Słowem (Logosem), przez które Bóg wszystko stworzył, które od Boga pochodzi i przez swoje pochodzenie jest zrodzony. Dlatego jest Synem Bożym i nazywanym Bogiem, gdyż pochodzi z jedności natury²². Żeby łatwiej wyjaśnić ten wywód, Tertulian posługuje się obrazem promienia słonecznego:

I kiedy promień od słońca odpada, to jest częścią całości, ale słońce będzie w promieniu, ponieważ jest promieniem słońca i natura nie jest przy tym oddzielona, ale rozciągnięta jak światło zapalone od światła²³.

Dlatego Syn Boży, wychodząc z Boga, jest Bogiem, ponieważ z natury Bożej nie został wyrwany, lecz wyszedł. Chrystus, będąc promieniem Boga, zstąpił do dziewicy nie poprzez stosunek płciowy, i w jej łonie Jego ciało się zrodziło, będąc złączone z Bogiem. To „ciało obdarzone duszą przyjmuje pokarm, rośnie, mówi, naucza, działa, jest Chrystusem”²⁴.

Chrystus wybawił ludzkość od grzechu, śmierci i wszedł do wiecznej chwaly, ponieważ zaakceptował cierpienie i krzyż oraz oddał swoje życie. Nowotestamentalny i wczesnochrześcijański wzór naśladowania Chrystusa, ideał świętości i chrześcijańskiej wytrwałości był zarazem pragnieniem jak najwierniejszego upodobnienia się do Jezusa w Jego męce i śmierci, czyli w Jego męczeństwie. Słowa tego nastawienia odnajdujemy u św. Jana: „On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci” (1 J 3,16). Tertulian, żyjąc w takim duchu chrześcijańskim, upatrywał w męczeństwie za Boga i bliźnich zwycięstwo,

²¹ Zob. *Apologeticum* 21, 9, CCL 1, 124, tłum. Jan Sajdak, 94.

²² Zob. *Apologeticum* 21, 11, CCL 1, 124: *Ex unitate substantiae*, tłum. Jan Sajdak, 95.

²³ *Apologeticum* 21, 12, CCL 1, 124: *Etiam cum radius ex sole porrigitur, portio ex summa; sed sol erit in radio, quia solis est radius, nec separatur substantia, sed extenditur, ut lumen de lumine accensum*, tłum. Jan Sajdak, 95.

²⁴ *Apologeticum* 21, 14, CCL 1, 125: *Caro spiritu instructa nutritur, adolescit, adfatur, docet, operatur et Christus est*, tłum. Jan Sajdak, 95–96.

co przynosi sławę, tzn. podobanie się Bogu, i zdobycz, którą jest życie wieczne²⁵ w raju boskiej rozkoszy przeznaczone dla świętych dusz²⁶.

Chrześcijanin, który poznał naukę głoszoną przez Jezusa Chrystusa oraz otrzymał chrzest w Duchu Świętym, wyznaje: „Boga czcimy przez Chrystusa”²⁷. Wiara w Chrystusa była czymś normalnym dla tych, którzy należeli do Kościoła. Dlatego każdy chrześcijanin przestrzegał i wypełniał przykazania, które dał Chrystus, oraz wyczekiwał Jego powtórnego przyjścia na Sąd Ostateczny. Także każda gmina chrześcijańska starała się wieść życie na wzór życia członków pierwotnego Kościoła, które było przedstawione w Dziejach Apostolskich (zob. Dz 2,42-47; 4,32-37). Święta liturgia odbywała się w domach wiernych. Obrzędy eucharystyczne mogły odbywać się wszędzie tam, gdzie przebywali kapłani Kościoła. Każdy dom prywatny, w którym modlili się i celebrowali Eucharystię chrześcijanie I–II w., nie różnił się niczym od pogańskich domów tego okresu. Do sprawowania Eucharystii służyły także zwykłe domowe rzeczy jak np. zwykły stół, używany także do innych czynności domowych.

Dla Tertuliana, a także z pewnością dla jego gminy, bardzo ważne było pielęgnowanie i odczytywanie Pisma Świętego. Afrykańczyk wykazuje się bardzo dobrą znajomością ksiąg Starego i Nowego Testamentu oraz historią przekładu Starego Testamentu na język grecki²⁸. To wszystko świadczy o gruntownym wykształceniu biblijnym przewodników gminy chrześcijańskiej w Kartaginie. Tertulian nie miał żadnych wątpliwości, że Biblia pochodzi od Boga, a wyraził to słowami:

(Bóg) jako pomoc dał nam pisane słowo na wypadek, gdyby ktoś chciał Boga szukać, szukanego znaleźć, znalezionemu uwierzyć, a dawszy Mu wiarę, oddać Mu się w służbę²⁹.

Mężowie, którzy głosili Boga, byli pod natchnieniem Ducha Świętego. Także z Pisma Świętego chrześcijanie uczą się doskonałości i uczciwości, gdyż objawił to doskonały Nauczyciel, a każdy chrześcijanin przestrzega tego jak przykazania. Prawo zawarte w Biblii jest doskonalsze od praw ludzkich. Ludzkie prawa można z wielką łatwością łamać, co innego pełne autorytetu prawa Boga, które zawarte są

²⁵ Zob. *Apologeticum* 50, 2, CCL 1, 169, tłum. Jan Sajdak, 197–198.

²⁶ Zob. *Apologeticum* 47, 13, CCL 1, 165, tłum. Jan Sajdak, 189.

²⁷ *Apologeticum* 21, 28, CCL 1, 127: *Deum colimus per Christum*, tłum. Jan Sajdak, 101.

²⁸ Zob. *Apologeticum* 18, 5–9, CCL 1, 118–119, tłum. Jan Sajdak, 81–83.

²⁹ Zob. *Apologeticum* 18, 1, CCL 1, 118: *Adiecit instrumentum litteraturae, si qui velit de Deo inquirere, et inquisito invenire, et invento credere, et credito deservire*, tłum. Jan Sajdak, 80.

w Piśmie Świętym. Dlatego Tertulian, stosując się do prawa Bożego, tak przedstawia zasady cnotliwego życia chrześcijan, które panują w gminie chrześcijańskiej: nie będziesz zabijał (Wj 20,13), nawet się nie gniewaj (Mt 5,21), nie cudzołóż (Wj 20,14), nawet nie pozwalaj sobie na pożądliwość oczu (Mt 5,27), nie należy źle mówić i źle czynić (Mt 5,22), nie wolno pozwalać na krzywdę (Wj 21,24) i nie odpłacać za krzywdę wyrządzoną (Mt 5,38)³⁰, za nieprzyjaciół do Boga się modlić i dla prześladowców o dobro prosić (Mt 5,44)³¹.

Tertulian, opisując swoją gminę chrześcijańską, stwierdza: „Tworzymy jedno ciało” (1 Kor 12,13). Kartagińczyk, odwołując się do stwierdzenia św. Pawła, pokazuje, że w jego gminie nie ma żadnych podziałów. Każdy, kto przyjął chrzest – bez względu na to, czy był poganinem, czy Żydem, czy jest wolnym, czy niewolnikiem – jest chrześcijaninem.

Na czele gminy chrześcijańskiej stoją biskupi bądź prezbiterzy. Są to najczęściej ludzie starsi i już wypróbowani³². Otrzymują ten tytuł nie na zasadzie kupna, lecz za świadectwo czynów. Do głównych obowiązków każdego przewodniczącego gminy należą, pomijając dawanie wzoru cnót chrześcijańskich: zarządzenia administracyjne, udział w nauczaniu i podejmowaniu decyzji związanych z doktryną chrześcijańską.

Wierni będący w gminie chrześcijańskiej nie są złoczyńcami ani również wyrzutkami społeczeństwa; takich można spotkać tylko u pogan. Tertulian stanowczo stwierdza, że żaden wierny wyznawca Chrystusa nie jest mordercą, rzeźmieszkiem, świętokradcą, uwodzicielem czy złodziejem³³. Chrześcijanie nie zajmują się, ani nie korzystają również z usług sutenerów, stręczycieli, kobieciarzy, skrytobójców, trucicieli, czarodziejów, oglądających wnętrzości, wróżbitów i astrologów³⁴. Dla Kartagińczyka takie zachowanie chrześcijan, które przejawia się odmiennością postępowania, niż czynią to poganie, to wielka zasługa³⁵.

Gmina chrześcijańska posiada pieniądze, lecz nie pochodzą one z tzw. wpisowego, jak to bywa u pogan. Każdy chrześcijan przynosi umiarkowany datek, kiedy chce i o ile chce, i może³⁶. Każdy taki datek jest składany z pobożności. Tertulian dość mocno akcentuje, że te pieniądze nie są w żaden sposób marnowane, nie idą

³⁰ Zob. *Apologeticum* 45, 2–3, CCL 1, 156, tłum. Jan Sajdak, 176–177.

³¹ Zob. *Apologeticum* 31, 2, CCL 1, 142, tłum. Jan Sajdak, 138–139.

³² Zob. *Apologeticum* 39, 5, CCL 1, 150, tłum. Jan Sajdak, 157.

³³ Zob. *Apologeticum* 44, 2, CCL 1, 158, tłum. Jan Sajdak, 175.

³⁴ Zob. *Apologeticum* 43, 1, CCL 1, 158, tłum. Jan Sajdak, 174–175.

³⁵ Zob. *Apologeticum* 43, 2, CCL 1, 158, tłum. Jan Sajdak, 175.

³⁶ Zob. *Apologeticum* 39, 5, CCL 1, 150, tłum. Jan Sajdak, 157.

na uczty lub libacje alkoholowe, które nie przynoszą żadnego pożytku. Te datki przeznacza się na życie i pogrzeby ludzi ubogich, na utrzymanie dzieci, które utraciły swoich rodziców, i wszelkie środki do życia, przeznacza się je także na starców, rozbitek oraz wszystkich, którzy są zniewoleni w państwie, np. w więzieniu³⁷. Kartagińczyk, mówiąc o tych, co są w jakikolwiek sposób więzieni przez państwo, ma na myśli tych, którzy dostali się tam z powodu głoszenia religii chrześcijańskiej.

Taka miłość, jaka panuje wśród chrześcijan, jest przedmiotem drwin pogan. Każdy chrześcijanin miłuje drugiego człowieka w taki sposób, jaki jest niespotykany wśród pogan, a także wszyscy chrześcijanie są gotowi oddać za siebie życie. W gminie chrześcijańskiej potępiane są wszelkie akty zabójstw, nie dopuszcza się także, aby ktokolwiek zabijał płód w łonie matki. Tertulian stwierdza: „Powstrzymać poród, to tylko przyspieszenie zabójstwa i nie ma różnicy, czy ktoś już urodzone życie wydzierają, czy też dopiero rodzące się niszczy”³⁸. Paganie, pomimo takiego przykładu dobroci i szacunku dla życia, nadal naśmiewają się z miłości chrześcijańskiej i wyznawców Chrystusa, ciągle nienawidzą się nawzajem i są gotowi nawzajem siebie mordować³⁹.

Wszyscy chrześcijanie nazywają się braćmi i siostrami. Takie tytułowanie się było dla pogan oznaką, że wśród chrześcijan odbywają się stosunki kazirodczne. Styl życia chrześcijan, który bardzo odgradzał się od społeczeństwa pogańskiego, był podstawą do wszelkich pomówień i oskarżeń niemoralnych. Chrześcijanie jako zamknięta grupa nie dopuszczała do swoich spotkań obcych. Dlatego docierające do pogan informacje o organizowanych braterskich ucztach miłości były szczątkowe, a poganie, porównując je do swoich rzymskich uczt, wnioskowali, że kończą się one zbiorową orgią. Tertulian stanowczo sprzeciwia się takiemu myśleniu pogan. Stwierdza, że każdy człowiek dla drugiego człowieka jest bratem. Są nimi z natury, gdyż wszyscy ludzie posiadają wspólną matkę, Ewę, a każdy chrześcijan przyjmujący chrzest staje się dzieckiem Bożym i uznaje za ojca Boga⁴⁰, więc ma prawo nazywać wszystkich innych chrześcijan braćmi i siostrami. W gminie chrześcijan nie dochodzi także do żadnych aktów kazirodzących. Tertulian jest dumny, że we wspólnocie chrześcijanin dba się bardzo troskliwie o wierność i czystość małżeńską, a w szczególności o to, aby nikt nie

³⁷ Zob. *Apologeticum* 39, 5–6, CCL 1, 150–151, tłum. Jan Sajdak, 157–158; por. Kazimierz Obrycki. 1996. „Problematyka charytatywna w pismach Tertuliana”. *Vox Patrum* 16 (z. 30–31): 91–109.

³⁸ *Apologeticum* 9, 8, CCL 1, 103: *Homicidii festinatio est prohibere nasci, nec referat, natam quis eripiat animam an nascentem disturbet*, tłum. Jan Sajdak, 42.

³⁹ Zob. *Apologeticum* 39, 7, CCL 1, 151, tłum. Jan Sajdak, 158.

⁴⁰ Zob. *Apologeticum* 39, 8–9, CCL 1, 151, tłum. Jan Sajdak, 158–159.

popadł w związki kazirodcze⁴¹. Jest to zachowanie przeciwne poganom, którzy nie dbają wcale o czystość seksualną, a żyjąc rozwiązłe, sami narażają się na związki i stosunki kazirodcze⁴².

Tak jak w czasach pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej (por. Dz 24,32), tak i we wspólnocie Tertuliana wszystko jest wspólne wśród chrześcijan oprócz żon⁴³. Posiadanie wspólnego majątku zabezpiecza chrześcijan przed kłótniami, jakie panują wśród pogan. Nikt nie wytacza nikomu procesu o majątki, nie knuje, jak przejąć czyjeś mienie, i nie pragnie zabicia kogoś dla jego majątku. Tak jak panuje wspólnota w dobrach, tak nie ma jej wcale, kiedy mówi się o żonach. Każdy „chrześcijanin – stwierdza Kartagińczyk – tylko przy swojej żonie występuje jako mężczyzna”⁴⁴. Tertulian, będący przeciwnikiem kultury pogańskiej, jest dumny, że takie obyczaje panują u chrześcijan, gdyż są one zupełnie różne od życia pogan, którzy nie tylko przywłaszczają sobie cudze żony, ale także odstępują żony przyjacielom⁴⁵. Za przykład takiego postępowania daje Sokratesa i Katona Utyceńskiego, o których stwierdza: „Cóż to za przykład mądrości attyckiej, coś to za wzór rzymskiej godności”, nie ma wśród pogan różnicy, każdy może być stręczycielem i dopuszczać się nierządu⁴⁶.

Na wspólną modlitwę chrześcijanie spotykają się w prywatnych domach, modlą się za wszystkich: cesarzy, sługi cesarzy, urzędników, świat, o pokój na świecie, a przede wszystkim za odwleczenie końca świata⁴⁷. Odczytuje się Pismo Święte i rozważa się te słowa, zależnie od tego, czy potrzebne są napomnienia, czy przypomnienia. Także na tych spotkaniach „odbywają się zachęty, nagany i boski sąd. Albowiem i sąd tam się odbywa z wielką skrupulatnością, jak u tych ludzi, którzy pewni są boskiej obecności”, natomiast każdy, kto zgrzeszył, odstąpił od wiary, jest natychmiast odsuwany od wszelkich modlitw, zebrań, Eucharystii⁴⁸.

Kartagińczyk odrębnie zajmuje się braterską uczcą miłości zwaną *agape*⁴⁹. Podkreśla mocno jej wymiar, odróżniający ją od uczt pogańskich. Tertulian, opisując

⁴¹ Zob. *Apologeticum* 9, 19, CCL 1, 105, tłum. Jan Sajdak, 47.

⁴² Zob. *Apologeticum* 9, 16–18, CCL 1, 104–105, tłum. Jan Sajdak, 46–47.

⁴³ Zob. *Apologeticum* 39, 11, CCL 1, 151, tłum. Jan Sajdak, 159.

⁴⁴ Zob. *Apologeticum* 46,10, CCL 1, 161–162: *Christianus uxori suae soli masculus nascitur*, tłum. Jan Sajdak, 182.

⁴⁵ Zob. *Apologeticum* 39, 12, CCL 1, 151, tłum. Jan Sajdak, 159–160.

⁴⁶ Zob. *Apologeticum* 39, 12–13, CCL 1, 151–152, tłum. Jan Sajdak, 159–160.

⁴⁷ Zob. *Apologeticum* 39, 2, CCL 1, 150, tłum. Jan Sajdak, 156.

⁴⁸ Zob. *Apologeticum* 39, 4, CCL 1, 150, tłum. Jan Sajdak, 157.

⁴⁹ *Agapa* (gr. miłość) w czasach pierwszych chrześcijan to wspólny posiłek, braterska uczta, która pierwotnie była połączona z Eucharystią.

agape, pokazuje, że osoby ponoszące koszty uczyły chciały przyjść z pomocą ubogim i pozwolić im się najeść do syta. Przebieg takiej uczyły był wzorem prostoty i umiaru. Rozpocynała się ona i kończyła modlitwą, czas wypełniały pobożne rozmowy i śpiewy z Pisma Świętego lub improwizowane, po których można było poznać, czy ktoś nie przesadził w picciu wina. Skromność obowiązywała także po uczcie, kiedy to rozchodzący się nie szli tłumnie, lecz spokojnie do własnych domów⁵⁰. Tak samo skromnie obchodzą chrześcijanie uroczystości ślubów, nawet uroczystości na cześć cesarzy. Żaden chrześcijanin w takim dniu nie upija się i nie dopuszcza do rozpusty, tak jak to czynią poganie. Przecież na takie zachowanie nie pozwalała chrześcijańska skromność, uczciwość i wstydlivość⁵¹.

Wczytując się w słowa zawarte przez Tertuliana w jego *Apologetyku*, nie można mieć wątpliwości, że uznaje on religię chrześcijańską za jedyną i prawdziwą. Wierzy on prawdziwie w Boga, który stworzył świat, posłał swojego Syna, aby odkupił świat, oraz zesłał Ducha Świętego, który działa w Kościele. Każdy człowiek, przyjęty do wspólnoty chrześcijan, staje niejako w opozycji do świata pogańskiego. Nie wyznaje bogów pogańskich, nie utożsamia się z kulturą pogańską, lecz przemienia się w nowego człowieka, stworzonego według Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości, który cierpliwie wyczekuje Sądu Ostatecznego.

3. Religia starożytnych Rzymian

Rzymianie, patrząc trzeźwo na świat, zupełnie inaczej postrzegali swoje bóstwa niż Grecy. Ta trzeźwość nie pozwoliła im tworzyć wyrafinowanych mitów, ich bogowie nie posiadali w sobie takiego życia jak bogowie greccy, którzy w swoim bytowaniu przeżywali wiele przygód oraz uwodzili niezliczoną ilość śmiertelników. Bogowie rzymscy byli postaciami abstrakcyjnymi⁵², modlący się nie wiedział nawet, czy bóstwem, które wzywa, jest kobieta czy mężczyzna. Dlatego bogowie Rzymian nie posiadali rodowodu. Dzięki temu, że nie posiadali koneksji ojcowskich, małżeńskich i synowskich, w konsekwencji nie tworzyli wielkiej rodziny, jak to miało miejsce u bogów Greków. Bóstwa rzymskie nie posiadały także imion, w przeciwieństwie do bogów greckich, lecz posiadały raczej przydomki, które oznajmiały, jaką dziedziną się zajmowały i gdzie kończy się zakres obowiązków danego bóstwa. Bogów rzym-

⁵⁰ Zob. *Apologeticum* 39, 16–19, CCL 1, 152–153, tłum. Jan Sajdak, 161–163.

⁵¹ Zob. *Apologeticum* 35, 4–5, CCL 1, 145, tłum. Jan Sajdak, 145–146.

⁵² Por. Wanda Markowska. 2002. *Mity Greków i Rzymian*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry, 297; Jan Parandowski. 2017. *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*. Londyn: Puls, 269.

skich wyróżniał fakt, że Rzymianie nie posiadali żadnych legend z nimi związanych. Dzięki temu uważani byli za najpobożniejszy naród. Nawet sami

Grecy podziwiali tę religię, która nie posiada mitów uwłaczających czci i dostojęństwu bóstwa. Świat rzymskich bogów nie znał Kronosa, który okaleczył ojca i pożarł własne dzieci, nie znał zbrodni ani występku⁵³.

Bogowie Rzymian zachowywali się także odmiennie niż bóstwa greckie. Żaden z bogów rzymskich nie ujawniał się bezpośrednio i często, jak to ma miejsce u Greków. Żyli w tajemniczej przestrzeni, która była niedostępna dla śmiertelników. Jeśli nawet ze swojej dobroci chcieli kogoś ostrzec, nie czynili tego w sposób bezpośredni. Nie było także żadnej poufałości między bogiem a ludźmi. Nie do przyjęcia dla Rzymianina było, aby śmiertelnik przekomarzał się z boginią (np. Odyseusz i Atena), czy walczył z bóstwem (np. Diomedes rani Afrodytę); takie wydarzenia znajdują uznanie i miejsce tylko u greckich bogów⁵⁴.

Ludność, która wyznawała najwcześniej bóstwa rzymskie, cechowała się prostotą, pracowitością pasterzy i chłopów, którzy zajmowali się wyłącznie sprawami swojego codziennego, skromnego życia. Rzymianie nie czuli potrzeby zajmowania się gwiazdami, wystarczyło im to, co widzieli w swoim życiu i w swoim najbliższym otoczeniu. Dlatego nie szukali bóstw na niebie ani w zdarzeniach, które tam się działy. W rozumieniu przeciętnego Rzymianina wszystko, co tyczy się życia człowieka, podlega w najdrobniejszym szczególe opiece i władzy bóstw, co w konsekwencji dawało Rzymianom wrażenie, że w każdym miejscu i każdej chwili podlegają mocy pochodzącej od jakiegoś boga⁵⁵. Każde wydarzenie, które było pomyślne lub nie, mogło być pojęte przez Rzymian jako wyraz zadowolenia lub niezadowolenia bóstwa⁵⁶.

Rzymianie jako ludzie praktyczni posiadali opracowany i ścisły system ofiar i obrzędów. W ich oczach „bogowie są podobni do pretorów⁵⁷ i że wobec nich, jak wobec sędziego, przegrywa sprawę ten, kto nie zna się na formalnościach urzędowych”⁵⁸. Z tego powodu tworzono księgi, w których zawarte były informacje, jak

⁵³ Parandowski. 2017. *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, 269.

⁵⁴ Por. Markowska. 2002. *Mity Greków i Rzymian*, 297.

⁵⁵ Zob. Vicki León. 2008. *Barwny półświatek starożytnego Rzymu*. Tłum. Sławomir Patlewicz. Warszawa: Bellona, 46.

⁵⁶ Por. Parandowski. 2017. *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, 269–270.

⁵⁷ Pretor – urzędnik państwowy zajmujący się sprawami sądowniczymi.

⁵⁸ Parandowski. 2017. *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, 272.

i gdzie można sprawować kult danego bóstwa. Skrupulatnie przestrzegano wszelkich przepisów kultu. Wszystkie zaniedbania w jego trakcie, takie jak pomylenie wypowiedzianej formuły przez kapłana, nieostrożny ruch, niespodziewane odgłosy, sprawiały, że trzeba było powtórzyć całą ceremonię, gdyż każda pomyłka niweczyła szansę na przychyłność bóstwa, do którego wznoszono modły⁵⁹.

Skrupulatność Rzymian w przestrzeganiu ceremonii religijnych jest porównywalna z ich zabobonnością. Traktowali oni wróżby bardzo poważnie, a nawet z dużą przesadą. Przed każdą ważniejszą czynnością Rzymianie badali wolę bogów, którą odczytywali z rozmaitych znaków. Do precyzyjnego odczytywania tych znaków wyznaczano kapłanów – augurów. Oni wróżyli z lotów ptaków, badali, skąd nadlatywały, jaki był ich wygląd i zachowanie. Na ich podstawie wydawali pomyślne lub niepomyślne wróżby. Kapłani także hodowali kury, którym przed podjęciem ważnych decyzji rzucali ziarna:

jeżeli kury jadły chciwie, było to dobrym znakiem, jeżeli zaś odwracały się od jada – wróżyło klęskę. Te grymaśne kury rządziły najpotężniejszą republiką i wodzowie w obliczu nieprzyjaciela musieli podlegać ich kaprysom⁶⁰.

Rzymianie, będąc bardzo skrupulatnymi w przestrzeganiu swojego kultu, nie byli aż tak wierni swojej religii. Nie tylko tolerowali obce kultury, ale wręcz z chęcią zapraszali obce bóstwa i religie do swego miasta. Rzymianie mieli zwyczaj, który przejawiał się „przesiedleniem” bogów z podbitego miasta do swojej stolicy. Dzięki takim zabiegom chcieli uchronić siebie przed gniewem bogów podbitego miasta, a zarazem zjednać ich sobie, aby teraz mieli w opiece Rzym⁶¹.

U starożytnych Rzymian panowała nie tylko wiara w bogów, lecz także pielęgnowany był prastary kult przodków. Wierzyli oni, że po śmierci dusza zmarłego w żadnym wypadku nie umiera, ale wręcz żyje i może stać się dla żywych mocą, która obdarza pomocą, lub stać się istotą (upiołem) zsyłającą zza grobu różnego rodzaju nieszczęścia na tych w szczególności, którzy odmówili lub zaniechali pogrzebu osoby zmarłej. Dlatego każda rzymska rodzina czciła własnych przodków, których zwano manami, co oznacza dobre, łaskawe duchy. Rzymianie, aby ustrzec się przed zapomnieniem swoich przodków, ustanowili święto zmarłych obchodzone 21 lutego, zwane feraliami. W czasie tego święta

⁵⁹ Parandowski. 2017. *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, 272–273.

⁶⁰ Parandowski. 2017. *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, 273; por. León. 2008. *Barwny półświatek starożytnego Rzymu*, 62–63.

⁶¹ Por. Parandowski. 2017. *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, 274.

składano specjalne ofiary, kwiaty na groby, skrapiano groby najrozmaitszymi napojami, począwszy od mleka, a skończywszy na winie. W swoich domostwach w pustym pokoju składano umarłym miski z jedzeniem i napojem, gdyż każda dusza miała w tak wielkim dniu prawo opuścić swoją mogiłę i zasiąść do stołu w rodzinnym domu. Również nie do pomyślenia było, aby ktoś zapomniał o tak wielkim święcie, ponieważ dusze mogłyby się rozżłościć i sprowadzić różnego rodzaju nieszczęścia na żyjących. Obok dobrych duchów Rzymianie wyznawali również istnienie duchów złych ludzi, którzy za życia dopuścili się mordów i zbrodni. Takie dusze miały zamieniać się w okropne upiory, które trapiły ludzi. Aby uchronić siebie i swoją rodzinę przed takimi upiorami, w maju wprowadzono święto zwane Lemuriami. Charakteryzowało się ono tym, że ojciec rodziny odpędzał o północy w swoim domu złe duchy, obchodząc każdy kąt i wymawiając głośne zaklęcia⁶².

U wczesnych Rzymian zrodziło się przekonanie, iż każdemu człowiekowi po narodzeniu towarzyszy duch opiekuńczy. Gdy przychodził na świat chłopiec, to twierdzono, że rodzi się również jego duch-opiekun Geniusz, jego nierozłączny demon⁶³. Można zwracać się do niego o pomoc w trudnych sytuacjach, a on pomaga, o ile tylko jest w stanie. Natomiast gdy urodziła się dziewczynka, od pierwszej chwili towarzyszy jej Junona, troskliwa opiekunka chroniąca ją od każdego zła, które może ją spotkać. W każdym rzymskim domu czczono Geniusza ojca rodziny oraz składano mu ofiary. W miarę rozwoju społeczeństwa i rozrastania się państwa rosła bardzo szybko liczba Geniuszów. Tak np. posiadała swój Geniusz gmina, prowincja, okolica, szkoła, teatr, a w późniejszych czasach rzymskich, gdy zmarł cesarz i uznano w nim boga, oddawano część Geniuszowi władcy poprzez składane specjalne na te okazje ofiary.

Niemożliwością było, żeby Rzymianie, czczący tyle bóstw, zapomnieli o tych, które opiekowały się domostwem. Każdy Rzymianin posiadał w domu kapliczkę Larów, która była ustawiona tuż przy ognisku domowym. To Larom pani domu podawał pierwszą porcję jedzenia, to z Larami się najpierw witano i także żegnano przed podróżą. Do ważnych bóstw domowych zaliczano także Penaty. Były to bóstwa, które miały pieczę nad tym, aby spiżarnie były pełne, czyli żeby domostwo posiadało dostatek i zamożność. Przywiązanie Rzymian do tych duszków było tak wielkie, że gdy zmieniano dom, to największą troską rodziny było bezpieczne przeniesienie ich do nowego miejsca zamieszkania⁶⁴.

⁶² Por. Markowska. 2002. *Mity Greków i Rzymian*, 314–316.

⁶³ Zob. Markowska. 2002. *Mity Greków i Rzymian*, 311.

⁶⁴ Zob. Markowska. 2002. *Mity Greków i Rzymian*, 312–313.

Najpóźniejszym kultem, który zrodził się w okresie Cesarstwa Rzymskiego, jest kult cesarów⁶⁵. Znajdował on swoje uzasadnienie w sposobie myślenia starożytnych, gdyż uważali, że człowiek przez swoje zasługi i siłę jest w stanie zrównać się z bogami. Każdy władca posiadający nieograniczoną władzę wychodził z przekonania, że jest równy potęgą samym bogom. Pierwszym ubóstwionym władcą w Rzymie był Juliusz Cezar, któremu nadano przydomek *divus*, „boski”. Z czasem przyjął się zwyczaj ubóstwiania zmarłych władców i wpisywania ich w poczet bogów na mocy uchwał senatu, zwanych konsekracją. Oktawian, adoptowany syn Juliusza Cezara, dzięki temu, że ubóstwiono jego ojca, nosił przydomek *Augustus*, „wywyższony” przez bogów. Jednak oficjalne ubóstwienie przez senat i wpisanie w poczet bogów nastąpiło dopiero po śmierci Oktawiana. W późniejszym czasie ubóstwianie władców Rzymu stało się normą obowiązującą. Oczywiście pojawili się wyjątkowi cesarze, których nie wliczono w poczet bogów, np. Neron.

W II w. po Chr. Imperium Rzymskie nie posiadało jednolitej religii, jak to było na początku historii Rzymu. Wówczas wszędzie można było spotkać różnorakie wierzenia z różnych okolic Imperium. Ludność w państwie była wymieszana, więc i wierzenia poszczególnych ludów rozprzestrzeniły się po całym państwie. Wśród tych ludów byli chrześcijanie, którzy byli przeciwni wszelkim pogańskim wierzeniom i praktykom. Apologeci chrześcijańscy powtarzali argumenty przeciw religiom politeistycznym⁶⁶. Byli przeciwni zabobonom i przesądom, wyśmiewali bezsilność bóstw pogańskich, które według nich w ogóle nie istnieją, a jeśli istniały, to byli to zwykli ludzie, którzy żyli i pomarli⁶⁷. W tych czasach żył Tertulian.

4. Bezsensowność i niemoralność kultów pogańskich

Tertulian jako rygorysta w swoim *Apologetyku* opowiadał się za całkowitym i bezkompromisowym potępieniem wszelkich religii pogańskich. Chcąc obronić chrześcijaństwo, odwoływał się do ksiąg Starego Testamentu, a konkretnie do proroków, aby ośmieszyć pogaństwo. Afrykańczyk ukazuje, że wszelkie kultury są młodsze o wieki od proroków i ich ksiąg. Żadna księga, która zawiera w sobie nawet najstarsze treści, nie jest starsza od proroków; to samo tyczy się starożyt-

⁶⁵ Por. Parandowski. 2017. *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, 317–322; León. 2008. *Barwny półświatek starożytnego Rzymu*, 47.

⁶⁶ Zob. Bogdan Kupis. 1988. *Religie świata antycznego*. W *Zarys dziejów religii*. Red. Józef Keller, 394. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Iskry; Frederick Copleston. 2000. *Historia filozofii*, t. 2. Tłum. Sylwester Zalewski. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 25–26.

⁶⁷ Zob. *Apologeticum* 21, 31, CCL 1, 128, tłum. Jan Sajdak, 102.

nych pism wszelkich ludów oraz miast, także opowiadań historycznych, a przede wszystkim bogów pogańskich i ich świątyń, wyroczni i ofiar, które były składane tym bogom⁶⁸. Tertulian zestawia Mojżesza oraz najmłodszych proroków z wszelkimi twórcami kultury antycznej i stwierdza, że prorocy, nawet najmłodszy, są starsi od filozofów, prawodawców i dziejopisarzy⁶⁹.

Po ukazaniu, że pisma proroków są starsze niż religia i kultura pogańska, Afrykańczyk przedstawia Stary Testament jako źródło, z którego czerpali poeci i filozofowie pogańscy⁷⁰. Wychodzi on z założenia, że każdy filozof miał do czynienia ze świętymi księgami, po zgłębieniu ich wybierał to, co potrzebował do swojej filozofii, następnie zniekształcił idee zawarte w Starym Testamencie i przedstawił je jako własne⁷¹. Przez swoją zuchwałość i brak wiary filozofowie, mimo że znaleźli Boga, zaraz zaczęli badać, jaki ten Bóg jest. Przez takie zachowanie wielu filozofów zapoczątkowało tworzenie różnych rozbieżnych teorii, domysłów na temat Boga, świata i duszy ludzkiej. Konsekwencją tego jest zatracenie sensu, który przekazuje Stary Testament, w którym jeden Bóg stwarza świat i to Jemu należy się chwała za to, a nie bóstwom, które wymyślili filozofowie. Nawet wizja piekła u pogan jest podobna do wizji chrześcijan, a kiedy mówi się o miejscu rozkoszy, które jest przeznaczone dla świętych umarłych, to u pogan pojawia się wizja Pól Elizejskich⁷². Dlatego Tertulian zadaje pytanie: „Skąd, pytam się was, mają filozofowie albo poeci tak podobne pojęcia?” Odpowiedź jest oczywista dla Afrykańczyka: „Tylko z naszych świętych tajemnic”⁷³. Skoro więc Pismo Święte jest starsze i ono zawiera prawdę⁷⁴, a kultura pogańska z niego czerpie i zniekształca, to tym bardziej należy Biblii zawierzyć niż tym, co naśladują w sposób nieudolny mądrość zawartą w świętych Księgach⁷⁵.

Kolejnym zagadnieniem, którym zajmuje się Tertulian, są demony. Nikt nie zaprzecza istnieniu tych duchowych istot; żaden filozof, poeta ani nawet sam Afrykańczyk. Filozof, taki jak Platon, uważał, że demony są pewnego rodzaju istotami, które pośredniczą między bogami a ludźmi. Ich zadaniem jest pośred-

⁶⁸ Zob. *Apologeticum* 19, 2, CCL 1, 120, tłum. Jan Sajdak, 86.

⁶⁹ Zob. *Apologeticum* 19, 3, CCL 1, 121, tłum. Jan Sajdak, 86.

⁷⁰ Zob. *Apologeticum* 47, 2, CCL 1, 163, tłum. Jan Sajdak, 186.

⁷¹ Zob. *Apologeticum* 47, 3, CCL 1, 163, tłum. Jan Sajdak, 186.

⁷² Zob. *Apologeticum* 47, 13, CCL 1, 165, tłum. Jan Sajdak, 189.

⁷³ *Apologeticum* 47, 14, CCL 1, 165: *Unde haec, oro vos, philosophis aut poetis tam consimilia? Non nisi de nostris sacramentis*; POK, 20, 189–190.

⁷⁴ Zob. *Apologeticum* 47, 1, CCL 1, 163, tłum. Jan Sajdak, 185–186.

⁷⁵ Zob. *Apologeticum* 47, 14, CCL 1, 165, tłum. Jan Sajdak, 189–190.

nictwo, tzn. zanoszenie próśb do bogów i przynoszenie odpowiedzi ludziom. Można powiedzieć, że są pewnego rodzaju zwiastunami⁷⁶. Dla Tertuliana i prostego ludu demony były imionami, które stosowano do wyrażania przekleństw⁷⁷. Także imię Szatana, który jest księciem demonów, jest przekleństwem i nie sposób znaleźć w nim pozytywnego znaczenia. Tertulian dzieli złe duchy na aniołów upadłych i demony, tak opisując ich naturę: „Posiadają delikatność i nieuchwytność, dzięki którym mogą zaatakować obydwie części składowe człowieka, tak ciało, jak i duszę”⁷⁸. Nie można dostrzec ich działania, lecz zawsze można dostrzec ich skutek. Ich celem jest doprowadzić człowieka do zguby, a nie do szczęścia⁷⁹. Od samego początku złe duchy czyhają na zgubę człowieka; przykładem są już pierwsi rodzice skuszeni w raju (Rdz 3,1-24). Dzięki ich działaniu na człowieka spadają różne choroby, na ciało wszelkie wypadki lub dolegliwości, a na duszę zsyłają szaleństwo, choroby umysłowe i namiętności, które wiążą się z wszelkimi nałogami. Najczęściej spotykanym syndromem działania demonów, według Tertuliana, jest oddawanie im czci. Przez słabość ludzką demony opanowują człowieka, a gdy to się stanie, człowiek wykonuje ich polecenia, buduje im ołtarze, oddaje boską cześć i składa ofiary, gdyż jest przekonany o ich słuszności⁸⁰.

Każdy demon wykorzystuje w przeróżny sposób swoje moce, aby przekonać człowieka o prawdziwości i słuszności swoich czynów. Będąc jak ptak, może znaleźć się w każdym miejscu, cały świat jest w jego zasięgu. I już ten fakt uchodzi u pogan za przymiot boski, a wcale tak nie jest. Demon, jeśli już posiędzie jakąś wiadomość, to oznajmia ją w taki sposób, że słuchający jest przekonany, iż ten demon jest sprawcą danego wydarzenia. Tertulian przyznaje, że demony są sprawcami wielu rzeczy, lecz tylko tych złych, bo przecież nie będą pomagać ludziom, lecz będą im szkodzić, ponieważ taki mają cel w swoich czynach⁸¹. Afrykańczyk w wyrocniach widzi siedlisko demonów. Każdy naiwny człowiek, który przychodzi do wyrocni po poradę, otrzymuje nie klarowną odpowiedź, lecz dwuznaczną. Taka odpowiedź sprawia, że demona chwali się za wróżbę, która niczego nie przewiduje i nie wyjaśnia.

⁷⁶ Zob. Platon. 2008. *Obrona Sokratesa*. Tłum. Władysław Witwicki. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 27–28.

⁷⁷ Zob. *Apologeticum* 22, 2, CCL 1, 128, tłum. Jan Sajdak, 103–104.

⁷⁸ *Apologeticum* 22, 5, CCL 1, 129: *Suppetit illis ad utramque substantiam hominis adeundam mira subtilitas et tenuitas sua*, tłum. Jan Sajdak, 105–106.

⁷⁹ Zob. *Apologeticum* 22, 3–4, CCL 1, 128–129, tłum. Jan Sajdak, 104–105.

⁸⁰ Zob. *Apologeticum* 22, 6–7, CCL 1, 129, tłum. Jan Sajdak, 106.

⁸¹ Zob. *Apologeticum* 22, 8, CCL 1, 129, tłum. Jan Sajdak, 106.

Dla Tertuliana bóstwa pogańskie i demony to jedno i to samo, niczym one się nie różnią. Wszędzie, gdzie mówi się o bogach pogańskich, to mówi się o demonach⁸². Jeśli więc demony podają się za bóstwa, a bogami być nie mogą, tzn. że nie ma bogów, a więc nie ma także religii pogańskiej⁸³. Jedynym Bogiem jest Bóg chrześcijan, i nawet jeśli poganie nie uznają Boga chrześcijan, to On jest nadal ich Bogiem⁸⁴.

Afrykańczyk stanowczo wymawia poganom, że kult ich bóstw jest bezsensowny i sprzeczny, a same obrządki na cześć ich bogów w niczym nie różnią się od obrządków na cześć umarłych:

mają tak samo kaplice, tak samo ołtarze, te same szaty, te same insygnia na posągach. Jaki był wiek umarłego, jakie rzemiosło lub zajęcie, według tego jest bogiem. Czym się różni od uczty Jowisza stypa pogrzebowa, czarka ofiarna od kielicha, od wróżbity sługa pogrzebowy, co namaszcza ciała?⁸⁵

A bajki i opowieści fantastyczne na temat tych bogów są jedyną motywacją pogan do składania tym bóstwom ofiar⁸⁶.

Tertuliana zastanawia zjawisko, że poganie, oddając cześć jednemu bóstwu, muszą mieć konsekwentnie w pogardzie inne bóstwa⁸⁷, a skoro poganie wyznają tyle bóstw, to powinni wiedzieć, że cześć należy się wszystkim bogom z racji tego, że są bogami.

Afrykańczyk, chcąc udowodnić poganom, że wszelkie kulty bałwochwalcze nie oddają czci bogom, lecz ludziom, swój wywód rozpoczyna od Saturna. Według Rzymian jest on najstarszym bogiem, ale żaden kronikarz, czy pisarz nie podaje innych wiadomości jak te, że Saturn był człowiekiem⁸⁸. Piszą oni o jego podróżach i wyprawach, o mieście, które założył, o jego tabliczkach do pisania i pieniądzach, które wyrabiał⁸⁹. Skoro Saturn jest bogiem, to czemu wszystko, co zostało podane ludzkości przez niego, nie zostało stworzone, tylko wynalezione? Tertulian jest zdania, że Saturn, będąc człowiekiem, nie mógł inaczej postąpić, a przymiot

⁸² Zob. *Apologeticum* 23, 8–10, CCL 1, 131, tłum. Jan Sajdak, 112–113.

⁸³ Zob. *Apologeticum* 23, 10, CCL 1, 132; 24, 1, CCL 1, 133, tłum. Jan Sajdak, 113.

⁸⁴ Zob. *Apologeticum* 24, 2, CCL 1, 133, tłum. Jan Sajdak, 116–117.

⁸⁵ *Apologeticum* 13, 7, CCL 1, 111: *Aedes proinde, aras proinde. Idem habitus et insignia in status; ut aetas, ut ars, ut negotium mortui fuit, ita deus est. Quo differt ab epulo Iovis silicernium, a simpulo obba, ab haruspice pollinctor?*, tłum. Jan Sajdak, 63.

⁸⁶ Zob. *Apologeticum* 12, 1, CCL 1, 109, tłum. Jan Sajdak, 58–58.

⁸⁷ Zob. *Apologeticum* 13, 1, CCL 1, 110, tłum. Jan Sajdak, 61.

⁸⁸ Zob. *Apologeticum* 10, 7, CCL 1, 106, tłum. Jan Sajdak, 50.

⁸⁹ Zob. *Apologeticum* 10, 8, CCL 1, 106, tłum. Jan Sajdak, 51.

stworzenia czegokolwiek przysługuje tylko Bogu, który wszystko stworzył, a nie ludziom, którzy korzystają z gotowych materiałów⁹⁰. Skoro jest człowiekiem, to także posiadał rodziców, a Rzymianie w swojej naiwności, nie znając jego rodziców, uznali w nim boga⁹¹. Tertulian, przywołując literaturę pogańską, pokazuje, że inni bogowie też są ludźmi⁹².

Jeśli już ludzie mieliby po śmierci dostąpić boskości – mówi Kartagińczyk – potrzebowaliby boga wyższego od innych, który by miał pełnię bóstwa i by ją użył tym, którzy umarli, ale takiego boga nie ma, więc i bóstwa pogańskie są tylko ludźmi. Jeśliby ktoś twierdził, że taki bóg istnieje – mówi Tertulian – to bezsens jest, aby ten bóg wyższy tworzył sobie pomocników, gdyż sam jest pełnym bogiem i nie potrzebuje tworzyć innych bogów⁹³, a tym bardziej z ludzi, którzy otrzymaliby swoje bóstwo za czyny godne pogardy, a są nimi haniebne traktowanie rodziców, hańbienie sióstr, rozbijanie małżeństw, porwania dziewczyc, współzycie z chłopcami, mordy, kradzieże i oszustwa⁹⁴. Dla Afrykańczyka nie jest zrozumiałym fakt, że bogami tytułuje się złych ludzi, a dobrych nie wynosi się na ołtarze. Dobrych powinni zająć miejsce przy najwyższym bogu za swoje cnotliwe życie, ale widać, jaki jest ten wyższy bóg, który do siebie zaprosił złoczyńców, a dobrych zostawił w podziemiu, aby na niego narzekali⁹⁵. Takie postępowanie świadczy tylko o tym, że taki bóg jest zły lub nie istnieje.

Poganie w sposób swobodny traktują swoje bóstwa i religię. Tertulian wytyka śmieszność bałwochwalcom w ich sposobie traktowania bogów. Traktują te bóstwa, jakby były one ich sługami, a przecież to są bogowie i to ludzie powinni im służyć oraz starać się o ich przychyłność. Gdy zachodzi konieczność, poganie porzucają, sprzedają lub przetapiają figurki bóstw, lecz dzieje się to w sytuacjach, kiedy inne potrzeby stają się ważniejsze niż bogowie⁹⁶, a przecież bogowie powinni być ważniejsi. Takie samo zdanie ma Kartagińczyk na temat posągów bogów. Nie widzi on w nich nic innego jak tylko martwą materię, która znajduje się również w przeróżnych sprzętach i naczyniach. Artyści pogańscy, tworząc posąg bóstwa, zmienili tylko kształt materii i nic więcej⁹⁷. Tak więc posągi są tak samo martwe,

⁹⁰ Zob. *Apologeticum* 11, 7, CCL 1, 108, tłum. Jan Sajdak, 55.

⁹¹ Zob. *Apologeticum* 10, 10, CCL, 107, tłum. Jan Sajdak, 52.

⁹² Zob. *Apologeticum* 14, 5, CCL 1, 113, tłum. Jan Sajdak, 66.

⁹³ Zob. *Apologeticum* 11, 1–6, CCL 1, 107–108, tłum. Jan Sajdak, 53–55.

⁹⁴ Zob. *Apologeticum* 11, 12, CCL 1, 108–109, tłum. Jan Sajdak, 56.

⁹⁵ Zob. *Apologeticum* 11, 15–16, CCL 1, 109, tłum. Jan Sajdak, 57–58.

⁹⁶ Zob. *Apologeticum* 13, 4, CCL 1, 111, tłum. Jan Sajdak, 62.

⁹⁷ Zob. *Apologeticum* 12, 2, CCL 1, 109–110, tłum. Jan Sajdak, 59.

jak bóstwa, które one przedstawiają. Z tego też względu Tertulian wyznaje, że tylko jaskółki, myszy i pająki mają zrozumienie dla chrześcijan i ich niewiary w posągi bałwochwalcze, a zrozumienie to przeradza się w siadaniu na tych posągach i plu-gawieniu ich⁹⁸.

Każdy bóg, który ma licznych wyznawców, obciążony jest większym podatkiem. Traktuje się w ten sposób religię jako rodzaj źródła zysku. Kapłani wymagają od wyznawców, aby płacili pieniędzmi za możliwość wejścia do poświęconej swojemu bogu świątyni, stosując oni zasadę, którą trafnie wypowiedział Tertulian: „Za darmo nie wolno oglądać bogów, tylko za pieniądze są do nabycia”⁹⁹.

Na miano kapłanów danego bóstwa zasługiwali tylko tacy, którzy stali na straży tradycji obrzędów i składali ofiary danym bogom¹⁰⁰. Ofiary, które składali kapłani, można było podzielić na: bezkrwawą, która składała się z mąki i różnego rodzaju zieleń, oraz krwawą, w której składano woła, konia, gołębie¹⁰¹. Na ofiarę, która była składana bogom, kapłani starannie wybierali okazy najlepszej jakości. Tertulian w tym względzie wytyka kapłanom pogańskim, że wszystko, co jest nędzne i chore, zabija się na ofiarę, a ze zdrowych okazów odcina się wszystko, co zbędne, i poświęca się bogom. Pomimo to Afrykańczyk chwali kapłanów, gdyż w taki sposób ratują od niepotrzebnego marnotrawstwa lepsze części ofiary, które nie powinno się na darmo poświęcać bogom, których nie ma¹⁰². Na początku pogańskiego obrządku ofiarniczego przystrajano ofiarę w wieniec i wstążkę¹⁰³, po czym kapłan odmawiał modlitwę, następnie pokrapiał ofiarę i ołtarz wodą zmieszaną z winem oraz posypywał ofierze czoło mąką¹⁰⁴. Po dopełnieniu tego obrządku następowało zabicie. Kapłani nie zabijali osobiście ofiary, lecz zajmowali się tym wyznaczeni do tego asystenci kapłańscy¹⁰⁵. Wróżbita badał wnętrze ofiary¹⁰⁶, następnie ćwiartowano mięso, bóstwu wydzielano serce, język, wątrobę oraz żyły, po czym palono je na ołtarzu¹⁰⁷. Po spaleniu

⁹⁸ Zob. *Apologeticum* 12, 7, CCL 1, 110, tłum. Jan Sajdak, 61.

⁹⁹ *Apologeticum* 13, 6, CCL 1, 111: *Non licet deos gratis nosse; venales sunt*, tłum. Jan Sajdak, 62–63; por. Tertullianus. *Ad nationes* 1, 10.

¹⁰⁰ Zob. Markowska. 2002. *Mity Greków i Rzymian*, 317.

¹⁰¹ Zob. Kupis. 1988. *Religie świata antycznego*, 377.

¹⁰² Zob. *Apologeticum* 14, 1, CCL 1, 113, tłum. Jan Sajdak, 64–65.

¹⁰³ Por. Markowska. 2002. *Mity Greków i Rzymian*, 318.

¹⁰⁴ Zob. Markowska. 2002. *Mity Greków i Rzymian*, 318; por. Kupis. 1988. *Religie świata antycznego*, 377.

¹⁰⁵ Zob. Kupis. 1988. *Religie świata antycznego*, 377; por. Markowska. 2002. *Mity Greków i Rzymian*, 318.

¹⁰⁶ Zob. Kupis. 1988. *Religie świata antycznego*, 377.

¹⁰⁷ Zob. Markowska. 2002. *Mity Greków i Rzymian*, 317.

darów następowała uczta. W pierwszej części uczty, zwanej *daps*, kapłani spożywali większą część mięsa ofiary, a w drugiej części, zwanej *libatio*, pito wino i zabawiano się rozmowami¹⁰⁸. Tertulian nie zapomina, że w niektórych religiach składano ofiarę z ludzi. Afrykańczyk potępia takie zachowanie z całą surowością. Z tego też względu Kartagińczyk przywołuje przykłady składania bóstwom ludzi przez pogan: w Afryce składano w ofierze dzieci jakiemuś Saturnowi¹⁰⁹, w Galii składano w ofierze starców Merkuriuszowi, w mieście Eneidów jakiemuś Jowiszowi podczas igrzysk poświęcano ludzi walczących na arenie¹¹⁰. Z tych przykładów wynika, że Tertulian pragnie oczyścić chrześcijan z zarzutu o kanibalizm i składanie ofiar z ludzi. Paganie gorszą się pogłoską na temat chrześcijan, a nie zważają, że takie zdarzenia dzieją się tylko między poganami.

Tertulian w *Apologetyku* porusza jeszcze jedną ważną cechę kapłanów pogańskich, a jest nią nierząd. Afrykańczyk wytyka kapłanom, którzy są obciążeni najrozmaitszymi zbrodniami¹¹¹, ale uchodzących za wzorowych ludzi i spełniających wzorowo swoje powinności wobec bogów, że w świątyniach dopuszczają się również zdrad małżeńskich, „że obok ołtarzy uprawia się nierząd, a nawet w izdebkach dozorców kościelnych i kapłanów, kiedy nie odłożyli jeszcze opasek, czapek i szat purpurowych wśród palących się kadzideł, lubieżne żądze się zaspakają”¹¹². Na takie zachowanie Tertulian odpowiada z ironią: „Nie wiem, czy wasi bogowie nie więcej mogliby się żalić na was niż na chrześcijan”¹¹³.

Paganie także nie mają szacunku do swoich bogów nawet podczas widowisk teatralnych. Tertulian zadaje pytanie poganom: „Czy przy (...) żartach i sztukach śmiejecie się więcej z aktorów, czy waszych bogów?”¹¹⁴ Wszelkie sztuki teatralne są wystawiane na cześć bogów, to przez nie paganie okazywali swoją religijność. W takich przedstawieniach ukazywane są wszelkie zdrożności bóstw i nikt z pogan

¹⁰⁸ Zob. Kupis. 1988. *Religie świata antycznego*, 377; por. Markowska. 2002. *Mity Greków i Rzymian*, 318.

¹⁰⁹ Zob. *Apologeticum* 9, 2, CCL 1, 102, tłum. Jan Sajdak, 40; por. Ruggiero Fabio. 2001. „La testimonianza di Tertulliano, *Apologeticum* 9,2-4 sul sacrificio dei bambini nell’ambito del culto di Saturno”. *Annali di Storia dell’Esegesi* 18: 307–333.

¹¹⁰ Zob. *Apologeticum* 9, 5, CCL 1, 102, tłum. Jan Sajdak, 41.

¹¹¹ Zob. *Apologeticum* 30, 6, CCL 1, 142, tłum. Jan Sajdak, 137–138.

¹¹² *Apologeticum* 15, 7, CCL 1, 114: *Inter aras lenocinia tractari, in ipsis plerumque aedituorum et sacerdotum tabernaculis, sub iisdem vittis et apicibus et purpuris, thure flagrante libidinem expungit*, tłum. Jan Sajdak, 71.

¹¹³ *Apologeticum* 15, 7, CCL 1, 114: *Nescio, ne plus de vobis dei vestri quam, de Christianis querantur*, tłum. Jan Sajdak, 71–72.

¹¹⁴ *Apologeticum* 15, 1, CCL 1, 113: *Utrum mimos an deos vestros in iocis et strophis rideatis*, tłum. Jan Sajdak, 69.

nie zwraca uwagi, że aktorzy obrażają bóstwa swoją grą na scenie oraz że zachowania tych bogów, granych przez aktorów, niczym nie różnią się od ludzkich. To samo tyczy się pantomimy, w której, pomimo braku słów aktora, przedstawiane są wszelkiego rodzaju zbrodnie bogów i bohaterów pogańskich¹¹⁵. W amfiteatrze poganie przechodzą samych siebie, aby oddać realność odgrywanych scen z różnych wydarzeń rzymskich lub mitologicznych. Kartagińczyk, będąc w młodości poganinem, także chodził na spektakle do amfiteatru i doskonale orientował się w tym, co działo się na arenie¹¹⁶, dlatego z pełną ironią stwierdza: „Bez wątpienia, jeszcze więcej religijnie zachowujecie się w amfiteatrze”¹¹⁷. Podczas występów Rzymianie zmuszali skazanych na śmierć do walk gladiatorских lub do walki z dzikimi zwierzętami. Jeśli nie byli zmuszani do walki, to odgrywali role kaskaderskie za aktorów, które kończyły się ich śmiercią¹¹⁸. Tertulian przywołuje przykładowo, jak podczas odgrywania sceny śmierci Herkulesa jeden ze skazanych został podpalony i wrzucony w ogień, aby oddać całość realiów tej historii mitologicznej¹¹⁹. Jeśli takie zachowanie jest przejawem religijności i oddania bóstwom, w których uwłacza się bogom i depcze się ich majestat, to pogardy są godni – mówi Kartagińczyk – „ci, co takie rzeczy czynią, jaki i ci, dla kogo to czynią”¹²⁰.

Rzymianie, obchodząc święta swoich bogów, również nie znali umiaru. Ten brak umiaru Rzymian przeszedł do historii z powodu nadmiernego jedzenia, picia i orgii, które towarzyszyły świętom i uctom rzymskim¹²¹. Tertulian, aby ukazać świętowanie pogan, przywołuje opis uroczystości na cześć cesarza. Święto rozpoczyna się od wystawienia stołów i łóżek na widok publiczny, tzn. na podwórze lub na ulice miasta, przez co całe miasto zamienia się w jedną wielką biesiadę lub karczmę. Wino jest wylewane litrami na ulice, a błoto i odór wina pojawia się w całym mieście. Wszędzie dochodzi do nierzędu, każdy szuka miłostek i opowieści bezwstydných¹²². Takie zachowanie, według Tertuliana, jest niedopusz-

¹¹⁵ Zob. *Apologeticum* 15, 1–3, CCL 1, 113–114, tłum. Jan Sajdak, 68–70.

¹¹⁶ Zob. *Apologeticum* 15, 4, CCL 1, 114, tłum. Jan Sajdak, 40; Tertulian poświęca osobne dzieło widowiskom – zob. *De spectaculis*.

¹¹⁷ *Apologeticum* 15, 4, CCL 1, 114: *Plane religiosiores estis in cavea*, tłum. Jan Sajdak, 70.

¹¹⁸ Zob. Rupert Matthews. 2007. *Rzym mroczny, ponury i krwawy*. Tłum. Katarzyna Ciarcińska. Warszawa: Bellona, 82–90.

¹¹⁹ Zob. *Apologeticum* 15, 5, CCL 1, 114, tłum. Jan Sajdak, s. 70–71; por. Matthews. 2007. *Rzym mroczny, ponury i krwawy*, 88–89.

¹²⁰ *Apologeticum* 15, 6, CCL 1, 114: *De contemptu utique censentur tam eorum, qui eiusmodi factitant, quam eorum, quibus factitant*, tłum. Jan Sajdak, 71.

¹²¹ Zob. Matthews. 2007. *Rzym mroczny, ponury i krwawy*, 197–205.

¹²² Zob. *Apologeticum* 35, 2, CCL 1, 145, tłum. Jan Sajdak, 144.

czalne, ponieważ jak można uważać to za akt religijny. Skoro jest święto cesarza, to każdy poganin czyni ze swojego domu nowo otwarty dom publiczny¹²³. A przecież takie święto powinno się obchodzić – mówi Kartagińczyk – z należytą powagą, jak tego wymaga majestat cesarza. Obchody tego święta powinny być wyrażane poprzez skromność, trzeźwość i uczciwość, tak jak czynią to chrześcijanie, a nie poganie¹²⁴.

*

Tertulian, będąc z urodzenia poganinem i wychowankiem kultury pogańskiej, doskonale orientował się, jak poganie czczą swoich bogów i jak wyglądają pogańskie uroczystości. Po nawróceniu się na chrześcijaństwo postanowił w swoim *Apologetyku* ukazać, że chrześcijaństwo jest jedyną prawdziwą religią. Nie szczędził sił i starał się wykazać, że chrześcijanie nie różnią się w życiu codziennym od pogan. Wyznawcy Chrystusa na równi z poganami pracowali, jedli podobne potrawy, korzystali z biblioteki lub łaźni. Od pogan różnili się natomiast moralnością i kultem.

Chrześcijanie na tle pogaństwa wyróżniali się wiarą w jednego Boga, który jest w trzech Osobach, co odróżniało ich od Żydów, a przede wszystkim od bogów abstrakcyjnych i mitycznych, których wyznawali poganie. Tertulian z całą mocą podkreśla wszystkie różnice między poganami a chrześcijanami. Paganie, bardzo różniący się w kulcie od chrześcijan, dopuszczają się najgorszych czynów podczas swoich świąt. Każde święto jest tylko okazją do pijaństwa i rozpusty. Natomiast chrześcijanie unikają skandalicznych zachowań podczas świętowania oraz zachowują powagę.

Dla Tertuliana wybór między chrześcijaństwem a pogaństwem był oczywisty. Tylko chrześcijaństwo wyznaje prawdziwego Boga, zachowuje czystość obyczajów, a podczas Mszy św. każdy wierny może odczuć prawdziwie obecność Boga. Tego wszystkiego nie posiadają kulty pogańskie, dlatego wszyscy poganie mieszkający w Cesarstwie Rzymskim powinni się nawrócić na chrześcijaństwo.

¹²³ Zob. *Apologeticum* 35, 4, CCL 1, 145, tłum. Jan Sajdak, 145.

¹²⁴ Zob. *Apologeticum* 42, 5, CCL 1, 156, tłum. Jan Sajdak, 172.

*

Bibliografia

Źródła

Wydanie krytyczne dzieł Tertuliana:

- Tertullianus. 1954. *Opera I. Opera catholica*. Corpus Christianorum. Series Latina 1. Turnholt [Tornhout, Belgium]: Typographi Brepols.
- Tertullianus. 1954. *Opera II. Opera montanistica*. Corpus Christianorum. Series Latina 2. Turnholt [Tornhout, Belgium]: Typographi Brepols.

Polskie przekłady dzieł Tertuliana:

- Tertulian. 1993. O modlitwie, W *Odpowiedź na Słowo. Najstarsi mistrzowie chrześcijańskiej modlitwy*. Red. Henryk Pietras, 31–57. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Tertulian. 1947. *Apologetyk*. Tłum. Jan Sajdak. Pisma Ojców Kościoła 20. Poznań: Księgarnia Akademicka.
- Tertulian. 1994. *Przeciw Marcjonowi*. Tłum. Stefan Ryznar. Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy 59. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Tertulian. 1970. *Wybór pism [Do męczenników, Preskrypcja przeciw heretykom, O widowiskach, O modlitwie, O chrzcie, O cierpliwości, O pokucie]*. Tłum. zbior. Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy 5. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Tertulian. 1983. *Wybór pism II [Do pogan, Świadectwo duszy, Do Skapuli, Lekarstwo na ukłucie skorpiona, Do żony, Zachęta do czystości, Przeciw Żydom, Przeciw wszystkim herezjom]*. Tłum. zbior. Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy 29. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Tertulian. 2007. *Wybór pism III [O strojeniu się kobiet, O jednożeństwie, O noszeniu zasłon przez dziewice, O wieńcu, O bałwochwalstwie, O ucieczce podczas prześladowań, O poście przeciw psychikom, O wstydlivości, O płaszczu, Dlaczego należy gardzić pogańskimi bogami]*. Tłum. zbior. Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy 65. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Tertulian. 1997. Przeciw Prakseaszowi. W *Trójca Święta. Tertulian przeciw Prakseaszowi, Hipolit przeciw Noetosowi*. Tłum. Elwira Buszewicz, 33–86. Źródła Myśli Teologicznej 4. Kraków: Wydawnictwo WAM.

Pisarze starożytni:

Augustyn. 1998. *Państwo Boże*. Tłum. Władysław Kubicki. Kęty: Wydawnictwo Antyk.

Homer. 2004. *Iliada*. Tłum. Franciszek Ksawery Dmochowski. Kraków: Wydawnictwo Greg.

Platon. 2008. *Obrona Sokratesa*. Tłum. Władysław Witwicki. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.

Bibliografia załącznikowa:

Azzali Bernadelli. 1996. „Fede, preghiera e annunzio nell’*Apologeticum* di Tertuliano”. W *Liturgia e evangelizzazione nell’epoca dei Padri e nella Chiesa del Vaticano II. Studi in onore di Enzo Lodi*. Red. Ermenegildo Manicardi, Fabio Ruggiero, 87–131. Bologna: Dehoniane.

Bielawski Józef i in. 1988. *Zarys dziejów religii*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo ISKRY.

Copleston Frederick. 2000. *Historia filozofii*, t. 2. Tłum. Sylwester Zalewski. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.

Daniélou Jean, Marrou Henri Iréné. 1984. *Historia Kościoła. Od początku do roku 600*. Tłum. Maria Tarnowska. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.

Fredouille Jean-Claude. 1998. Tertullien dans l’histoire de l’apologétique. W *Les Apologistes Chrétiens et la Culture Grecaue*. Red. Joseph Doré, Bernard Pouderon, 271–280. Paris: Beauchesne.

Frend William Hugh Clifford. 2006. „Some North African Turning Points in Christian Apologetics”. *The Journal of Ecclesiastical History* 57: 1–15.

Grimal Pierre I in. 2009. *Rzym i My. Wprowadzenie do literatury i kultury łacińskiej*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Grosse Sven. 2004. „Christliche Apologetik als Integration und Konfrontation: Grundstrukturen der Apologetik Tertullians”. *Theologie und Philosophie* 79: 161–173.

Haendler Gert. 1989. Tertullian und die Einheit der Kirche. W *Einheit der Kirche in vorkonstantinischer Zeit*. Red. Fairy von Lilienfeld, Adolf Martin Ritter, 80–92. Erlangen: samodruk.

- Jakielaszek Jarosław. 2007. „Strategie tekstowe apologetyki chrześcijańskiej (Tertulian, Apologetyk 16)”. *Vox Patrum* 27 (t. 50–51): 307–312.
- Kołosowski Tadeusz. 2002. „Ubi tres, Ecclesia est, licet laici. Duchowieństwo a laikat we wspólnocie kartagińskiej według Tertuliana”. *Vox Patrum* 22 (t. 42–43): 119–130.
- Kumor Bolesław. 2003. *Historia Kościoła*, t. 1. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Kytzler Bernhard. 1985. „Ehe und Familie in der frühlateinischen Apologetik (Minucius Felix, Tertullianus)”. *Vox Patrum* 5 (z. 8–9): 89–94.
- León Vicki. 2008. *Barwny półświatek starożytnego Rzymu*. Tłum. Sławomir Patlewicz. Warszawa: Bellona.
- Markowska Wanda. 2002. *Mity Greków i Rzymian*. Warszawa: Wydawnictwo ISKRY.
- Matthews Rupert. 2007. *Rzym mroczny, ponury i krwawy*. Tłum. Katarzyna Ciarcińska. Warszawa: Bellona.
- Camilla Minelli. 2000. „La data dell' *Apologeticum* di Terutulliano”. *Aevum* 74: 187–189.
- Moreschini Claudio, Norelli Enrico. 1995. *Storia della letteratura cristiana antica greca e latina. Da Paolo all'Età costantiniana*, t. 1. Brescia: Editrice Marcelliana.
- Obrycki Kazimierz. 1990. „Los złych po śmierci według Tertuliana”. *Vox Patrum* 10 (z. 19): 599–608.
- Obrycki Kazimierz. 1996. „Problematyka charytatywna w pismach Tertuliana”. *Vox Patrum* 16 (z. 30–31): 91–109.
- Osborn Eric. 2003. *Tertullian, First Theologian of the West*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Ożóg Monika. 2007. „Tertulian i jego poglądy na sztukę przedstawieniową”. *Vox Patrum* 27 (t. 50–51): 313–318.
- Parandowski Jan. 2017. *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*. Londyn: Puls.
- Rankin David. 1995. *Tertullian and the Church*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Reale Giovanni. 2005. *Historia filozofii starożytnej*, t. 1. Tłum. Edward Iwo Zieliński. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Reale Giovanni. 2008. *Historia filozofii starożytnej*, t. 5. Tłum. Edward Iwo Zieliński. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Sajdak Jan. 1949. *Kwintus Septymiusz Florens Tertulian. Czas, życie, dzieła*. Poznań: Księgarnia Akademicka.

- Śrutwa Jan. 1988. Chrześcijananie w służbie tego świata. Wizja Tertuliana i św. Augustyna. W *Chrześcijananie a życie publiczne w Cesarstwie Rzymskim III–IV wieku*. Red. Jan Śrutwa, 71–94. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Ruggiero Fabio. 2001. „La testimonianza di Tertulliano, *Apologeticum* 9,2-4 sul sacrificio dei bambini nell’ambito del culto di Saturno”. *Annali di Storia dell’Egesi* 18: 307–333.
- Strękowski Stanisław. 2000. „Pierwsza łacińska terminologia teologii wcielenia u Tertuliana”. *Vox Patrum* 20 (t. 38–39): 93–105.
- Szram Mariusz. 2006. „Teoforyczne znaczenia terminu spiritus w *Adversus Praxean*”. *Vox Patrum* 26 (t. 49): 633–639.
- Thraede Klaus. 2002. „Inzest in der Frühen Apologetik Tertullians”. W *Hairesis: Festschrift für Karl Hoheisel zum 65. Geburtstag*. Red. Manfred Hutter, Wassilios Klein, 248–260. Münster: Aschendorff Verlag.
- Turek Waldemar. 2001. *Tertulian*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Egnazio Giovanni Battista. 1995. „L’*Apologeticum* di Tertulliano”. *Res Publica Litterarum* 18: 141–155.
- Wójtowicz Henryk. 1986. „Nadzieja w postawie ludzkiej w świetle wypowiedzi Tertuliana (Streszczenie)”. *Vox Patrum* 6 (z. 10): 177–186.
- Wójtowicz Henryk. 1993–1995. „Terminologia kapłańska u Tertuliana”. *Vox Patrum* 13–14 (z. 24–29): 77–87.
- Wysocki Marcin. 2004. „E. Osborn, Tertullian, First Theologian of the West, Cambridge 2003”. *Vox Patrum* 24 (t. 46–47): 659–661.
- Zawadzka Magdalena. 2004. „Kilka uwag o wczesnochrześcijańskiej krytyce rzymskich widowisk (na podstawie *De spectaculis* Tertuliana, *De spectaculis* Nowacjana, *De gubernatione Dei* VI Salwiana z Marsylii)”. *Vox Patrum* 24 (t. 46–47): 433–440.

*

Streszczenie: Artykuł prezentuje myśli Tertuliana na temat religii pogańskiej i chrześcijańskiej w Cesarstwie Rzymskim w II w., które zawarł w *Apologetyku*. W poszczególnych punktach artykułu są prezentowane porównania religii chrześcijańskiej z pogańską. Po przedstawieniu argumentów Tertuliana można stwierdzić, że nawołuje on wszystkich pogan, aby zostali chrześcijanami. Tylko w chrześcijaństwie odnajduje on prawdziwie Boga oraz czystość obyczajów, których nie ma w religiach pogańskich. Dzięki Tertulianowi poznajemy kształtowanie się chrześcijaństwa w dwóch pierwszych wiekach, a także kultury i obyczaje pogan.

Słowa kluczowe: *Apologetyk*, Tertulian, chrześcijaństwo, pogaństwo, religia.

Abstract: The vision of religion of the Roman Empire according to Tertullian based on *Apologeticum*. Tertullian, a zealous follower of Christianity, could not have accepted that pagans believed in gods in such a naive way. Gods which do not exist and their cult practices which were rather for people than deities. The follower requires that a deity makes his desires come true, and the follower limits only to offer, which the best part is taken to himself anyway. There was not anything sacred in such behavior. Tertullian witnessed only an opportunity to binge and for drunkenness to occur during religious practices. It seems to be that this behavior affected Tertullian so much that he left the cult of pagan lesser gods, where everything is rather unstructured and very human. On the other hand Christianity, where everything is structured, and reasonable results in a more divine presence.

Keywords: *Apologeticum*, Tertullian, Christianity, Paganism, Religion.